

Australijscy żołnierze w Afryce

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 14 marca 2012

Według wydawanej w Sydney *Morning Herald*, australijscy żołnierze formacji specjalnych prowadzą w krajach Afryki misje wywiadowcze, skierowane przeciwko organizacjom islamistycznym.

Jeden z żołnierzy SASR (Special Air Service Regiment) w Afganistanie / Zdjęcie: DO Aust

Gazeta, powołując się na nieoficjalne źródła z kręgu departamentu obrony, informuje, że żołnierze formacji specjalnych przeprowadzili i realizują *dziesiątki* operacji wywiadowczych w Afryce, głównie na terenie Zimbabwe, Kenii i Nigerii. Ich celem jest rozpoznanie i zebranie danych o skrajnych ugrupowaniach islamistycznych, przede wszystkim o organizacji al-Shabaab, która działa z terenu Somalii i została uznana za terrorystyczną. Działania te mają równocześnie na celu określenie taktyki postępowania, w przypadku porwania obywateli Australii, np. przez somalijskich piratów. Akcja prowadzona jest wspólnie z USA i *innymi sojusznikami Australii*.

Zdaniem gazety operację prowadzą żołnierze 4. kompanii SASR, której istnienia nigdy oficjalnie nie potwierdzono (1. specjalizuje się w działaniach antyterrorystycznych, dwie pozostałe w rozpoznawczo-sabotażowych). Problem, według autorów, polega na tym, że jedynie członkowie wywiadu (ASIS), mogą posługiwać się fałszywymi dokumentami i nie ujawniać - w razie aresztowania - że pracują na zlecenie australijskiego rządu. Dysponują także pełnią wsparcia władz.

W odpowiedzi minister obrony, Stephen Smith potwierdził, że żołnierze prowadzą operacje wywiadowcze, jednak nie podał żadnych szczegółów. Zadeklarował jednak, że działają zgodnie z prawem międzynarodowym, za zgodą miejscowych władz i dysponują pełnym wsparciem i zabezpieczeniem rządu australijskiego.



Jeden z żołnierzy SASR (Special Air Service Regiment) w Afganistanie / Zdjęcie: DO Australii

Gazeta, powołując się na nieoficjalne źródła z kręgu departamentu obrony, informuje, że żołnierze formacji specjalnych przeprowadzili i realizują *dziesiątki* operacji wywiadowczych w Afryce, głównie na terenie Zimbabwe, Kenii i Nigerii. Ich celem jest rozpoznanie i zebranie danych o skrajnych ugrupowaniach islamistycznych, przede wszystkim o organizacji al-Shabaab, która działa z terenu Somalii i została uznana za terrorystyczną. Działania te mają równocześnie na celu określenie taktyki postępowania, w przypadku porwania obywateli Australii, np. przez somalijskich piratów. Akcja prowadzona jest wspólnie z USA i *innymi sojusznikami Australii*.

Zdaniem gazety operację prowadzą żołnierze 4. kompanii SASR, której istnienia nigdy oficjalnie nie potwierdzono (1. specjalizuje się w działaniach antyterrorystycznych, dwie pozostałe w rozpoznawczo-sabotażowych). Problem, według autorów, polega na tym, że jedynie członkowie wywiadu (ASIS), mogą posługiwać się fałszywymi dokumentami i nie ujawniać - w razie aresztowania - że pracują na zlecenie australijskiego rządu. Dysponują także pełnią wsparcia władz.

W odpowiedzi minister obrony, Stephen Smith potwierdził, że żołnierze prowadzą operacje wywiadowcze, jednak nie podał żadnych szczegółów. Zadeklarował jednak, że działają zgodnie z prawem międzynarodowym, za zgodą miejscowych władz i dysponują pełnym wsparciem i zabezpieczeniem rządu australijskiego.